

**Prof. dr hab. Roman Michałowski**  
**Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla**  
**PAN, Warszawa**  
**ul. Dunikowskiego 1 m. 8**  
**02-784 Warszawa**  
**tel. (22) 409-42-53**  
**511724161**

**Warszawa, 27-11-2020**

Recenzja w postępowaniu habilitacyjnym  
Dr Magdaleny Satory

We wniosku skierowanym do Rady Doskonałości Naukowej Dr Magdalena Satora oświadczyła, że za podstawę swojej habilitacji uznaje książkę: *Processus contra Templarios in Francia. Procès-verbaux de la procédure menée par la commission pontificale de Paris (1309-1311)*, wyd. Magdalena Satora, t. 1-2, Leiden: Brill 2020. Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce stanowi, że podstawą habilitacji może być jedna monografia naukowa albo jeden cykl powiązanych ze sobą artykułów (artykuł 219, ustęp 1). M. Satora wybrała pierwszą możliwość. Stawia to recenzenta w niezręcznej sytuacji, ponieważ wskazana przez Habilitantkę pozycja jest edycją źródłową. Co prawda Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce nie definiuje terminu „monografia”, jest to jednak pojęcie w naukach historycznych dobrze znane i wszyscy są zgodni co do tego, że wydawnictwo źródłowe jest publikacją o innym charakterze.

Z drugiej strony – na tyle, na ile niżej podpisany się orientuje – w praktyce ostatnich lat uznawano edycje źródłowe za podstawę habilitacji. Proponuję zatem, aby w tym wypadku postąpić tak samo. Przemawiają za tym dodatkowe względy. Publikując protokoły przesłuchań templariuszy, Habilitantka pewnym krokiem weszła do historiografii światowej. Sprawozdania z paryskiego procesu są ważnym źródłem do poznania historii tego zakonu w ostatnim okresie jego istnienia, ale także polityki Filipa Pięknego i dziejów papieżstwa w pierwszej ćwierci XIV w. To są zagadnienia, którymi żywo interesuje się liczne grono badaczy z Europy i Stanów Zjednoczonych, gdy zaś chodzi o likwidację templariuszy i okoliczności, które temu towarzyszyły – również szersza opinia publiczna. Dodać też trzeba, że książka M. Sato-

ry została opublikowana u Brilla (Leiden-Boston), w wydawnictwie prestiżowym i szeroko na świecie dostępnym, stawiającym dość surowe kryteria kwalifikowania tekstów do druku.

Wspomniana oficyna wydawnicza jest wymieniona w ministerialnym „Wykazie wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe” i tym samym książka stanowiąca podstawę postępowania habilitacyjnego spełnia wymogi formalne stawiane przez Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce. Warto wspomnieć, że w ostatnim „Wykazie” z 29 września br., tak samo zresztą jak w poprzednim, Brill zaliczony jest do najwyższej ocenianej kategorii (obecnie 200 punktów).

Poprzednia edycja Protokołów z procesu templariuszy pochodzi z połowy XIX w. i nie odpowiada standardom, jakie współczesna historiografia stawia publikacjom źródłowym. Tej luce starała się zaradzić M. Satora. Jako pierwsza uwzględniła w swym wydaniu całość podstawy rękopiśmiennej, odnotowując w przypisach odmianki tekstowe. Uzupełniła uznany za podstawę wydania kodeks paryski o fragmenty w nim nie występujące oraz dokonała identyfikacji występujących w protokołach osób i miejscowości, całość zaś zakończyła aneksami i indeksami. Wśród aneksów zwraca uwagę dwustustronicowy spis templariuszy biorących udział w przesłuchaniach. Z pewnością będzie to nieoceniona pomoc dla historyków tego zakonu. Całość jest poprzedzona zwykłym w takich wypadkach wstępem. Oczywiście wartość omawianego wydawnictwa źródłowego będą mogli ocenić i ewentualnie docenić historycy – znawcy problematyki, którzy będą z niego korzystali w trakcie swoich badań. Zalety i wady edycji źródłowej ujawniają się w praktyce badawczej.

Dorobek M. Satory nie ogranicza się do omówionej pozycji. Po uzyskaniu stopnia doktora nauk humanistycznych (14 IX 2010) opublikowała monografię pt. *Sprawa templariuszy w dyplomacji zachodnioeuropejskiej 1307-1312*, Poznań 2011. Zbieżność tytułów wskazuje, że chodzi o dostosowaną do druku wersję pracy doktorskiej (w tym drugim wypadku tytuł brzmi: „Działalność dyplomatyczna dworów Europy Zachodniej wobec sprawy templariuszy w latach 1307-1312”). Habilitantka do dorobku uzyskanego po doktoracie wymienia artykuły w sposób oczywisty napisane wcześniej. Wskazuje na to na przykład rok wydania pokrywający się z rokiem uzyskania doktoratu (2010). Tych pozycji również w przeglądzie nie uwzględniam.

Na uwzględnienie natomiast zasługuje przekład na polski łacińskiego traktatu Pierre’a Dubois *O odzyskaniu Ziemi Świętej, Zabrze-Tarnowskie Góry* 2017. We wstępie, poza informacjami dotyczącymi spraw edytorskich, Habilitantka scharakteryzowała koncepcje Dubois na tle dyskusji, jakie toczono na przełomie XIII i XIV w. Koncepcje te dotyczyły zresztą bar-

dzo szerokiego wachlarza zagadnień, włącznie z reformą szkolnictwa. Ale wartość książki polega przede wszystkim na tłumaczeniu tekstu na język polski. Na pochwałę zasługuje dołączenie – rzecz w obecnych czasach niezwykle rzadka – tekstu oryginalnego, dzięki czemu historyk profesjonalny z pełnym pożytkiem może się posługiwać tym przekładem. Tekst polski zaopatrzone jest w przypisy rzeczowe, w istotny sposób ułatwiające lekturę.

Myśli Pierre’a Dubois Dr Satora poświęciła także dwa artykuły. Stanowiły one jakby przygotowanie do omówionej przed chwilą książki. W „Zeszytach Prawniczych” z 2015 r. opublikowała tłumaczenie fragmentów Traktatu dotyczących arbitrażu i opatrzyła komentarzem. W „Textus et Studia” z tego samego roku zamieściła studium poświęcone obrazowi chrześcijańskiego świata w tymże utworze. We wspomnianym artykule mowa jest o poglądach na temat najróżniejszych osób, faktów i zjawisk: o uzdolnieniach poszczególnych ludów (najzdolniejsi są Francuzi z okolic Paryża, a to ze względu na korzystny na tych obszarach układ gwiazd), o programie nauczania przeznaczonego dla dziewczynek i o ich umiejętnościach uczenia się, o przywarach różnych kategorii duchowieństwa itp. Autorka rozważania kończy opinią, iż poglądy Pierre’a Dubois były mało oryginalne na tle tego, co się w tamtych czasach pisało. Tezy tej jednak nie dokumentuje. Nieco irytujące jest używanie przez Habilitantkę tu i w innych pracach określenia Cesarstwo Niemieckie. Jak wiadomo, Cesarstwo Niemieckie powstało dopiero w 1871 r. Takich anachronizmów historyk powinien unikać.

Zainteresowania M. Satory skierowały się także w kierunku zagadnień z pogranicza polityki i ideologii. W 2012 r. opublikowała artykuł o znaczeniu przodków w propagandzie Filipa IV Pięknego. Propaganda ta przejawiała się w różnych sferach życia i działania: od rozmieszczenia i dekoracji grobów w Saint-Denis po argumenty posłów królewskich na dworze papieskim, uzasadniających słuszność polityki swojego mocodawcy. Autorka koncentruje się na związkach łączących Filipa z jego świętym dziadkiem Ludwikiem. Czytelnik chętnie by zadał pytanie, czy dalsi antenaci nie mieli dla władcy żadnego znaczenia. Zagadnieniom dyplomacji Dr Satora poświęciła osobny artykuł opublikowany w 2016 r. Przeanalizowała skład osobowy poselstw Filipa IV, dochodząc między innymi do przekonania, że o tym, kto ma być ambasadorem, decydował sam król. Zaraz po obronieniu doktoratu Habilitantka opublikowała artykuł wpisujący się w obszar jej dotychczasowych badań (2011). Postawiła mianowicie pytanie o rolę kardynałów w polityce Klemensa V wobec templariuszy. Odpowiedź brzmi: stanowili czynnik hamujący w zapędach papieża wymierzonych przeciwko temu zakonowi. Wspomnijmy jeszcze, że Dr Satora opublikowała krótkie studium dotyczące piratów w okresie od średniowiecza do XIX w. (2012 r.), a także kilka artykułów z dziejów XX w. Dotyczą

one głównie dyplomacji w relacjach polsko-francuskich. Nie będąc specjalistą dziejów najnowszych, tych pozycji nie oceniam. Habilitantka pisała także recenzje z książek naukowych, artykuły popularnonaukowe, zredagowała jeden tom zbiorowy i przetłumaczyła na polski jedną książkę naukową.

Jeżeli pominiemy edycję paryskiego śledztwa przeciwko templariuszom, która stanowi przedmiot osobnej oceny, należy uznać dorobek Habilitantki po doktoracie jako spełniający jedynie minimalne oczekiwania. Są to studia metodologicznie poprawne, ale mało pogłębione i trzeba powiedzieć, że Dr Satora niewiele zrobiła, aby je pogłębić. Zadowolona się na przykład stwierdzeniem, że poglądy Pierre'a Dubois były mało oryginalne na tle epoki, ale nie przeprowadziła analizy porównawczej jego traktatu na tle innych traktatów, z tekstami w rękę. Zabieg ten nie tylko mógłby zweryfikować to gołosłowne przecież stwierdzenie, ale kto wie, czy nie doprowadziłby do interesujących wniosków.

Podajmy też inny przykład, ale przecież nie jedyny, jaki się narzuca: Gdy Habilitantka pisała o zabiegach Filipa Pięknego wokół grobów królewskich w Saint-Denis jako wyrazie myśli dynastycznej króla, nie odniosła się do działalności Ludwika IX w tymże opactwie, który na nowo ukształtował topografię grobowców królewskich i wzbogacił ich program ikonograficzny. Było to przedsięwzięcie o wielkim znaczeniu ideowym. Sens działań Filipa Pięknego z pewnością nabrałby nowego kolorytu w zestawieniu z programem ideowym Ludwika.

Można by co prawda podnieść, że prace Dr Satory – są to na ogół studia drobne – samymi swoimi rozmiarami nie pozwalały na rozwinięcie tematu. Ale problem polega właśnie na tym, że w dorobku Habilitantki brak dużych, gruntownych artykułów.

W świetle obecnie obowiązującej ustawy dorobek towarzyszący monografii nie ma jednak zasadniczego znaczenia w postępowaniu habilitacyjnym. I tego, formułując konkluzję, będę się trzymał.

Dr Magdalena Satora, obecnie adiunkt w Katedrze Historii Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, doktorat uzyskała w 2010 r. na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W 2008 r. przebywała na dwumiesięcznym stypendium w Université Paris I – Panthéon-Sorbonne. W latach 2011-2019 była sekretarzem „Polskiego Przeglądu Stosunków Międzynarodowych” wydawanych przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Na tymże wydziale zdobyła doświadczenie dydaktyczne. Prowadzi tam prace magisterskie i licencjackie.

Czas przejść do konkluzji.

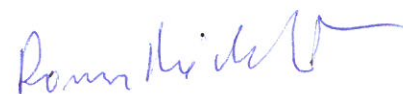
Zważywszy

– że edycja protokołów z paryskich przesłuchań templariuszy stanowi znaczny wkład w rozwój dyscypliny,

– że książka publikująca te protokoły ukazała się w wydawnictwie punktowanym,

– że Habilitantka rozwijała działalność naukową w więcej niż w jednej uczelni;

biorąc to wszystko pod uwagę, stwierdzam, że Dr Magdalena Satora spełnia warunki potrzebne w świetle Prawa o Szkolnictwie Wyższym i Nauce do uzyskania stopnia doktora habilitowanego i wnoszę o nadanie jej tego stopnia.



(Roman Michałowski)